



**Wszystkim księżom-studentom życzymy udanego startu i powodzenia  
w nowym roku akademickim.  
Polecamy ich w naszych modlitwach.**

## WYDARZENIA III KWARTAŁU 2019

### Przygotowanie filmu reklamowego

Przez całe wakacje trwały prace nad przygotowaniem filmu reklamowego. Zarząd Fundacji postanowił skorzystać z oferty portalu poświęconego wspieraniu różnego typu katolickich inicjatyw „katolikwspiera.pl”. Przy pomocy specjalnie przygotowanego filmu reklamowego będziemy zachęcać do wpłat na stypendia dla dwóch nowych kapłanów zaczynających w 2019 roku studia na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie.

### 1 % podatku

Pragniemy poinformować, że w bieżącym roku Fundacja, jako organizacja OPP, dzięki darowiznom 1% podatku uzyskała na stypendia dla kapłanów kwotę w wysokości: 13 499 zł.

### Doktoraty

W 2019 roku zakończyli studia doktoranckie i obronili swoje prace następujący kapłani:

- Ks. Krzysztof Porosło – teologia dogmatyczna, Uniwersytet Nawarry w Pampelunie
- Ks. Piotr Tarabasz – filozofia, Uniwersytet Nawarry w Pampelunie

Studia doktoranckie rozpoczęli księża: Sebastian Wydrowski, Łukasz Pawicki, Mariusz Kmak, Marcin Lech, Piotr Szkudlarek oraz Marek Dumin.

# Wspomnienia po I roku studiów

Zanim zacznie się nowy rok akademicki zobaczymy jak wspominają swój pierwszy rok księży – studenci:

## Ks. Patryk Stolarek

1. To co najbardziej mi zapadło w pamięci z pierwszego roku to mijana codziennie w drodze na uczelnię Bazylika św. Piotra. Przypominała mi ona codziennie o tym, że znajduję się w centrum Kościoła, mogłem codziennie spotykać niesamowitych ludzi i rozmawiać z nimi o tym jak Kościół funkcjonuje w ich krajach. Było to przepiękne doświadczenie powszechności Kościoła.

2. To co wyróżnia Kościół we Włoszech to na pewno fakt, że wspólnoty parafialne są mniejsze, ale moim zdaniem wierni czują się bardziej odpowiedzialni za swoją parafię. Na pewno jest mniejszy dystans pomiędzy kapłanem a wiernymi. Natomiast to czego mi bardzo brakowało to z pewnością śpiewów podczas Eucharystii.

3. Wyzwanie na pewno był język. Najtrudniejszym przedmiotem było dla mnie Diritto Costituzionale Canonico (Konstytucyjne prawo kanoniczne) z dwóch powodów po pierwsze przedmiot wyładał profesor, który był Włochem, a więc poziom języka bardzo wysoki, miałem trudności ze zrozumieniem. A po drugie, przedmiot bardzo abstrakcyjny, trudno mi było uchwycić meritum wykładu, nie bardzo rozumiałem, o co tak na prawdę chodzi w tym wykładzie.

4. Mój ulubiony przedmiot to Filosofia del Diritto (filozofia prawa). Fascynowało mnie w nim rozwój myśli ludzkiej w rozumieniu prawa, czym ono jest samo w sobie i konsekwencje jakie wynikają z przyjęcia konkretnej koncepcji prawnej na budowanie systemów prawnych.

5. W konsekwencji najbardziej będę wspominał profesora Carlosa Josea Errazuriz, który wyładał filozofię prawa, podziwiam go za jego niesamowitą wiedzę i łatwość w przekazywaniu pojęć bardzo abstrakcyjnych.

## Ks. Bartosz Adamski

1. Najbardziej zapadły mi w pamięci spotkania z arcybiskupem Pampeluny - Francisco Pérez González, który bardzo życzliwie traktuje nas studentów i cieszy się z naszej obecności. Jednego razu mieliśmy okazję koncelebrować z nim Mszę świętą zorganizowaną specjalnie dla nas. Innym razem odwiedził dom, w którym mieszkam, gdzie była okazja do wspólnej modlitwy na Nieszporach, do wspólnej rozmowy i posiłku.

2. W Hiszpanii zaskoczyła mnie bogata tradycja chrześcijańska. Barwność zwyczajów, wielość świąt. Tam nawet najmniejsze miasteczka mają swoich świętych patronów, czego w Polsce nie spotykamy. Jest to kraj i naród o wielkim potencjale, który jednak niestety potrzebuje nowej ewangelizacji.

3. Jeśli chodzi o przedmioty na studiach, największy wyzwaniem była dla mnie "Synteza teologiczna", czyli przedmiot, gdzie sami opracowywaliśmy prezentacje danych zagadnień teologicznych. Wymagał on dużo pracy i czasu, szczególnie na początku roku, kiedy mój hiszpański dopiero "raczkował". Jednak myślę, że jest to jednocześnie przedmiot, który przyniósł największe owoce w moim rozwoju intelektualnym.

4 i 5. Najciekawszy przedmiot jest związany z najciekawszym (moim osobistym zdaniem) wykładowcą. Myślę to o Podstawach filozoficznych w teologii, które wyładał nam Prof. D. Juan Luis Lorda. Przedmiot był interesujący, ponieważ porządkował wiedzę o podstawowych pojęciach filozoficznych, które funkcjonują w teologii. Don Lorda przedstawiał to na swój własny i specyficzny sposób, co zapadło w pamięci wielu studentów.

## Ks. Paweł Labuda

Co mnie zdziwiło we włoskim Kościele? Bardzo mnie zdziwiła postawa księży i biskupów, a także profesorów na uniwersytecie. I to zdziwiła mnie pozytywnie. Myślę, że śmiało można powiedzieć, że atmosfera w Kościele we Włoszech, czy też na uczelni, nie jest tak sztucznie "nadmuchana" jak w Polsce. A to pewnie dlatego, że tamci profesorowie i księża budują swój autorytet nie prezentując swoich tytułów, ale wchodząc w relacje z ludźmi. Nie chcę przez to powiedzieć, że w Polsce jest źle, ale naprawdę muszę stwierdzić, że we Włoszech jest normalniej pod tym względem. Żaden z profesorów nie wynosi się z tego tytułu, że ma ogromną wiedzę i zna po 5-6 języków - to są naprawdę wspaniali, pokorni ludzie.

Doświadczenie włoskiego Kościoła, "normalności", wspólnot i osób świeckich zaangażowanych w poszczególne parafie, jest naprawdę budujące.

Jeśli chodzi o najtrudniejszy przedmiot, to było to Prawo Konstytucyjne Kanoniczne. Jest to przedmiot wykładany tylko na kilku uniwersytetach na świecie, pomysł wprowadzenia go pochodzi ze szkoły nawaryjskiej (Lombardia, Hervada). Prawo Konstytucyjne na początku wydaje się być abstrakcyjną materią, później stopniowo się "rozjaśnia". Przedmiot jest o tyle trudny, że niesamowicie obszerny (na pierwszy semestr ponad 500 stron podręcznika przy jeszcze niewielkiej znajomości języka). Wykłada go prof. Massimo del Pozzo, który jest rodowitym Włochem, więc jego słownictwo jest niesamowicie bogate, pełne "wysublimowanych" pojęć, niekoniecznie zrozumiałych na początku. Trzeba jednak powiedzieć, że ten Ksiądz ma przeogromną wiedzę. Pomimo jego chaotyczności, przedmiot jest naprawdę możliwy do zdania ;)

Chyba każdy przedmiot był "najciekawszym". Na początku, gdy przyjechałem do Rzymu, wydawało mi się, że prawo kanoniczne wiąże się z wkuwaniem na pamięć kodeksu. Stopniowo okazuje się, że prawo dotyka naprawdę każdej dziedziny życia chrześcijanina i przez to naprawdę każdy przedmiot jest bardzo ciekawy. Jeśli chodzi o mojego ulubionego profesora, to zdecydowanie jest nim Carlos José Errazuriz. Jest to już starszy profesor, o którym dziekan żartobliwie powiedział nam na początku roku, że jest to "najbardziej inteligentna osoba na tym wydziale". Wszyscy jednogłośnie się zgadzamy, że tak rzeczywiście jest. Człowiek niesamowicie pokorny, z poczuciem humoru, z przeogromną wiedzą w każdej dziedzinie prawa, zawsze uśmiechnięty - jednym słowem długo by można było opowiadać...



## **„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus!” (Ga 5,1)**

O wolności mówią nam słowa wielu pieśni i hymnów, co utrwaliły swoją obecność na kartach historii. Nie ma chyba nikogo, kto by nie słyszał o Statule Wolności w Nowym Jorku. O wolność walczyły pokolenia naszych rodaków. Jednak, czym ona jest, tak naprawdę powie ten, kto ją przeżył i rozumie.

Wolność fizyczna to tylko jeden wymiar, ku któremu zostaliśmy przez Boga stworzeni. Są tacy ludzie, którzy pomimo niewoli fizycznej, czuli się wolni, ponieważ wolność, to znacznie coś więcej. To sprawa ducha, który jest wolny albo zniewolony. To rzeczywistość, która tworzy nas od wewnątrz. Wolność to dyspozycja, którą kieruje światem, jaki odbieramy naszymi zmysłami. Tradycja Kościoła wyróżnia trzy władze wewnętrzne człowieka, które uczestniczą w procesie stawania się wolnym człowiekiem. Są to: rozum, sumienie i wolna wola. Nie sposób mówić o nich w oderwaniu od Boga. W sposób świadomy, czyli rozumny wybieramy Boga. Chcemy z Bogiem współpracować, aby Boża łaska wskazywała na prawdziwe dobro naszego życia. Sumienie jak echo pozwala usłyszeć odbijający się w nas Boży głos. Przy pomocy wolnej woli przyjmujemy ten głos jako pewny. Boże echo rozbrzmiewające w naszym sumieniu wyznacza nam jakieś zadanie – określoną pracę do wykonania. W tym pomagają nam cnoty: teologiczne (wiera, nadzieja i miłość) oraz moralne (roztropność, sprawiedliwość, męstwo i wstrzeźliwość). Porządkują one różne „dobra” i aktywności naszego życia: czas, pieniądze, nasze ciało, pracę, kulturę, relację z ludźmi. Poddanie się temu wewnętrznemu procesowi jest warunkiem, aby stawać się wolnym człowiekiem. Pomoc w postaci Bożej łaski przynosi owoce. Nigdy nie stajemy się wolni sami. Bóg jest sprawcą w nas tego, co dobre. Bóg daje nam proste ku temu środki, z których najważniejsza jest modlitwa. Na wstępnym etapie procesu stawania się wolnym człowiekiem potrzebujemy posłuszeństwa Bogu. Później, kiedy doświadczymy realnego dobra wynikającego z decyzji posłuszeństwa Bogu, zrozumiemy wartość tego trudu i w sposób naturalny będziemy chcieli kontynuować w sobie podjętą pracę. Ewangelia wówczas przeświecili nasze życie.

Nie obawiaj się, że coś stracisz. Zaufaj Bogu. Bóg stawia Cię przed konkretnymi sytuacjami, abyś na obecnym etapie życia stawał się wolny. Dobro, piękno i prawda ukażą się przed tobą, bo zapragniesz życia, które rozwija w Tobie Boże życie. Będzie to życie prowadzące do świętości.

Kiedy jesteśmy wewnętrznie wolni, wiemy, że Bóg jest najwyższym dobrem, a wszystko inne ma właściwą miarę, ze względu na niego samego. Kiedy rezygnujemy z czegoś ze względu na wyższy cel, który ma odniesienie do Boga nie tracimy nic. To jest logika wolności. W imię miłości i wierności Bogu i swemu powołaniu, aby Boża łaska nie okazała się daremna.

Ks. Marek Dumin

Student teologii moralnej na Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie